Rok XIV. Lwow, 1. Marca 1900. Nr. 3.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie **4·80** koron | Z przesyłką: rocznie **5·60** koron
„ półrocznie **2·40** „ | „ półrocznie **2·80** „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . **10** koron
„ ćwierć stronicy . . . . . **3** „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **6** groszy.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

I. Część urzędowa.

Wykaz

straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg, a nie przedłożyły:

a) wykazu członków i wkładki na r. 1900:

Baligród, Baranów, Brzesko, Bielany, Chołojów, Czaniec, Dobrzechów, Dukla, Dziekanowice, Frysztak, Gdów, Halicz, Horodenka, Janów, Krosno, Kałusz, Łapanów, Łańcut, Mikołajów, Maków, Nowy Targ, Niestanice, Piwniczna, Przemyśl, Podkamień, Peczeniżyn, Podhajce, Przeworsk, Pilzno, Rudnik, Ropczyce, Sądowa Wisznia, Sucha, Tartaków, Trześń, Ustrzyki dolne, Uście Solne, Zawałów, Żmigród, Żółkiew;

b) wykazu członków:

Bóbrka, Kolbuszowa, Nowy Sącz;

c) wkładki na rok 1900:

Kańczuga.

Lwów, dnia 20. lutego 1900.

Wykaz

zapłaconych wkładek od 25. stycznia do 20. lutego 1900.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze Straże pożarne: Sąsiadowice 5·20 K., Tarnobrzeg 7·60 K., Dolina 10·80 K., Bochnia 20·40 K., Łęki 8·— K., Stary Sambor 10·— K., Brzeżany 20·— K., Ostrów 9·60 K., Huczko 14·40 K., Lwów 36·40 K., Stojanów 10·— K., Tuchów 8 — K., Chorostków 4·— K., Złoczów 16·80 K., Zakliczyn 8·— K., Kulików 8·40 K., Olesko 4·80 K., Żabno 8·80 K., Radłów 9·20 K., Gródek 10·40 K., Wiśnicz 10·40 K., Błażowa 4·— K., Szczawnica 3·20 K., Dubiecko 7·60 K., Drohobycz 0·40 K., Augustdorf 4·— K., Chrzanów 3·80 K., Kołaczyce 7·60 K. Wilamowice 13·20 K., Mielec 18·— K.

Zwykłe wkładki (roczne). Ochotnicze Straże pożarne: Sąsiadowice 2·60 K., Bochnia 10·20 K., Łęki 4·— K., Bielany 6·— K., Stary Sambor 5·— K., Lwów 18·20 K., Lanckorona 4·80 K., Chorostkow 2·— K., Nowawieś 3·20 K., Kulików 4·— K., Olesko 2·40 K., Żabno 4·20 K., Tuchów 4 — K., Pruchnik 4·60 K., Radłów 4·80 K., Stojanów 5·— K., Gródek 15·— K., Mosty wielkie 6·60 K., Bukowsko 4·— K., Rymanów 5·20 K., Lutowiska 3·— K., Nowemiasto 3·20 K., Wiśnicz 5·20 K., Brzeżany 10·— K., Wilamowice 6·60 K., Bóbrka 3·40 K., Kozy 6·— K., Kamionka Strumiłowa 5·— K., Łodygowice 4·40 K.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Nowe umundurowanie i odznaki.

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 16. stycznia 1900 r. do L. 2352. udzieliło krajowemu Związkowi ochotniczych straży pożarnych do wiadomości i odpowiedniego dalszego pouczenia kół interesowanych i krajowych stowarzyszeń straży pożarnych, celem zastoso-

wania się, rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28. grudnia 1899 r. L. 30151. w sprawie umundurowania i odznak dla członków stowarzyszeń straży pożarnych.

Powołany na wstępie reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych podaje, że zrobiono spostrzeżenie, iż Towarzystwa weteranów wojskowych i Towarzystwa straży pożarnych wnoszą często prośby o urzędowe zezwolenie do noszenia mundurów, które to mundury z powodu podobieństwa do tutejszo-krajowych a także do obcokrajowych uniformów wojskowych nie są dopuszczalne.

Aby tym Towarzystwom ułatwić wybór munduru, a równocześnie aby także kompetentnym władzom umożliwić ocenę, czy mundur przez Towarzystwo wskazany, jest dopuszczalny, wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem wojny i z c. k. Ministerstwem obrony krajowej „Pouczenie przy wyborze uniformów dla stowarzyszeń weteranów wojskowych" i takież „Pouczenie dla straży pożarnych".

To drugie podajemy poniżej:

1. Wszystkie części umundurowania, podobne do używanych przez siłę zbrojną Monarchii austryacko-węgierskiej i innych państw są niedopuszczalne. Reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych podnosi z naciskiem to, że wszystkie części umundurowania, któreby podobieństwem do wojskowych mogły spowodować pomyłkę są absolutnie niemożliwe i niedozwolone.

2. Podanie o zezwolenie do noszenia mundurów przez członków Towarzystwa musi być zaopatrzone dokładnym opisem wszystkich części tego umundurowania i odznak starszeństwa, tudzież muszą być dołączone kolorami (zgodnie z opisem) oznaczone rysunki.

3. Prośba o zezwolenie do używania sygnałów na trąbkę musi zawierać sygnały te w nutach.

4. Hełm może być podobny do hełmu jaki dragoni noszą, lecz grzebień musi być niższy i nie wolno przyozdabiać go orłem cesarskim, lecz innym odpowiednim emblemem.

5. Czapka może mieć krój czapek oficerskich. Sukno jednak tej czapki musi być jasnego koloru, n. p. jasno-niebieskiego, jasno-zielonego, albo jasno-szarego. Zamiast bączka musi być odznaka strażacka (hełm i toporki). Jeżeli czapka ma być sznurkiem przyozdobiona, natenczas sznurek ten nie może być jednobarwny, złoty, srebrny albo żółty; jeżeli jest czarno-żółty, czarno-złoty albo czarno-srebrny natenczas szerokość nici koloru czarnego musi co najmniej $1/3$ szerokości koloru drugiej barwy wynosić; (n. p. 1 mm. czarny, 2 mm. żółty, złoty lub srebrny). Barwa czarna w tym sznurku nie może być inną barwą zastąpiona.

6. Kabat (bluza) może być dowolnej barwy, może być ozdobiony jednym lub dwoma szeregami guzików i może być paspolowany. Kołnierza całego ze sukna innej barwy nosić nie wolno. Parole (wyłogi) muszą być od środka łudkowato wycięte i zakończone krojem podobnym do klamry używanej w pisowni.

Na parolach (wyłogach) musi być odznaka strażacka. Rękawy nie mogą kończyć się mankietami ze sukna innej barwy, lecz w oddaleniu 10—12 cm. od brzegu rękawa mogą być pospalowane.

7. Za odznaki starszeństwa nie wolno używać ani gwiazdek ani rozetek.

8. Szarawary (pantalons) mogą być ze sukna dowolnego koloru, mogą być paspolowane, mogą nawet mieć na 2—3 cm. szeroki lampas ze sukna innego koloru. Podwójne lampasy (doppelte Lampasse) są zakazane.

9. Płaszcz nie może być wszędzie paspolowany, nie może mieć wyłogów i aksamitnego kołnierza. Tylko brzegi kołnierza i brzegi wyłogów u rękawów mogą być paspolowane.

10. Tasiemki, taśmy. Żółte względnie złote, albo białe względnie srebrne tasiemki lub taśmy przeznaczone są tylko dla starszyzny; nosić je tylko wówczas wolno, jeżeli z obu brzegów desenia tej tasiemki lub taśmy znajdować się będą proste czarne paski, a pomiędzy nimi w środku pasek zygzakowaty.

Koloru czarnego do tych pasków w tasiemce lub w taśmie nie wolno innym kolorem zastąpić.

11. Odznaki Towarzystwa i odzaki honorowe nie mogą być podobne do orderów, medalów i wszelkich innych dekoracyi.

12. Sygnały na trąbkę nie mogą być takie, jakich c. i k. wojsko używa, a nawet nie mogą być do nich podobne.

*

Sprawa powyżej opisana będzie przedmiotem obrad Komisyi technicznej a następnie uchwały Rady zawiadowczej. Referentem tej sprawy jest Dr. Ludwik Ćwiklicer z Dobromila, do którego też z odnośnymi projektami i wnioskami jaknajrychlej odnieść się należy, aby takowe rozważone a ewentualnie pod obrady wzięte być mogły.

Obrona pożarna

w miejscach klimatycznych i zakładach zdrojowo-kąpielowych.

(Ciąg dalszy.)

Rymanów zdrój (powiat sanocki). Zakład zdrojowo-kąpielowy posiada dwie sikawki z niedostateczną ilością węży tłoczących, drabiny, kadzie z wodą przy budynkach zakładowych. Zakład nie posiada zorganizowanej straży pożarnej, nie istnieją również w zakładzie przyrządy do ratowania ludzi z mieszkań will piątrowych. W dość znacznem oddaleniu od samego zakładu istnieją trzy piątrowe drewniane budynki, przeznaczone dla kolonii leczniczej, w których podczas sezonu mieszkają dzieci pierwszej krajowej kolonii leczniczej w Rymanowie. Budynki te nie posiadają ani kadzi z wodą, ani drabin, ani też żadnych środków ratunkowych dla dziatwy w nich zamieszkałej. Dziatwa ta w razie pożaru narażoną jest na wielkie niebezpieczeństwo.

Iwonicz (powiat Krosno). Zakład zdrojowo-kąpielowy nie posiada zorganizowanej straży pożarnej. W zakładzie

istnieją hydranty, które w razie pożaru dostarczają dużo wody i mogą zastępować sikawki. Zakład nie posiada przyrządów do ratowania ludzi z will piątrowych.

W gminie Iwonicz nie istnieje także straż pożarna, a sikawki miały być zakupione w ciągu roku 1899.

Delatyn (powiat nadwórniański). Istnieje tylko ochotnicza straż pożarna, która jednakże potrzebuje gruntownej reorganizacyi. Wedle §. 47 miejscowego regulaminu ogniowego, tamże obowiązującego, istnieć powinna także gminna straż pożarna, złożona z 4 pompierów stale przez gminę utrzymywanych i para koni z kompletną uprzężą kolejno przez właścicieli dostarczaną. Gminna straż pożarna w Delatynie nie istnieje, bo policyantów gminnych, którzy na wypadek pożaru do wykonywania innej służby są przeznaczeni, strażą pożarną gminną nazwać nie można; policyanci ci nie odbywają ćwiczeń, bo na to czasu nie mają. Pomocniczej straży pożarnej z mieszkańców nie zorganizowano. Magazynem przyrządów pożarnych jest dziedziniec urzędu gminnego dachem nakryty. Mieszczą się w nim dwie sikawki, z których jedna jest zepsutą. Drabinki i beczkowozy w dobrym stanie się znajdują.

Dora i Jaremcze (powiat nadwórniański). W gminie Dorze i w jej przysiółku Jaremczu powstały znaczne już teraz stacye klimatyczne, zwłaszcza w Jaremczu wybudowano w ostatnich czasach przeszło 50 will, dość gęsto obok siebie, pomiędzy któremi dużo jest piątrowych z mieszkaniami poddaszowemi, budowanych z drzewa i nieogniotrwale krytych. W gminie Dorze i w przysiółku Jaremcze nie postarano się o obronę pożarną, letnicy narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru. Gmina nie posiada sikawek, nie istnieją tutaj żadne środki ratunkowe, a w Jaremczu niema nawet nocnych wartowników.

Mikuliczyn (powiat nadwórniański). Gmina Mikuliczyn nie posiada sikawek i nie pomyślano tam o obronie pożarnej dla mieszkańców tej gminy i dla letników, którzy mieszkają w willach w Mikuliczynie i w przysiółkach tej gminy zwanych Tatarów i Worochta.

Krynica (powiat Nowy Sącz). W Krynicy i na obszarze dworskim w Krynicy, obejmującym zakład zdrojowo-kąpielowy istnieje Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej, liczące około 25 czynnych członków. Straż pożarna jednak nie utrzymuje stałego pogotowia pożarnego, nie jest wyćwiczoną, bo nie odbywa ćwiczeń, „strażacy nie mogą tracić czasu na ćwiczenia, bo muszą w domu dzieci pilnować". Bardzo obfite, zupełnie wystarczające i w dobrym stanie utrzymywane przyrządy pożarne i ratunkowe umieszczone są w trzech porządnych magazynach, z których nowy ma także wspinalnię do ćwiczeń praktycznych, a w pobliżu tego magazynu urządzoną będzie wieża obserwacyjna. Hydranty dostarczają wielkiej ilości wody.

Gmina Krynica (wieś) nie obfituje w wodę, a nawet brak tejże na każdym kroku czuć się daje. Już począwszy od mostu borowinowego niema wody w takiej ilości, jakiejby w razie pożaru potrzeba było. W samej wsi jest także bardzo mało studzien.

Żegiestów (powiat Nowy Sącz). Tu nie pomyślano dotąd o zorganizowaniu obrony pożarnej. Sikawka zakładowa jest małego kalibru, zaniedbana i umieszczona w komórce przy składzie drzewa rąbanego. Przyrządy ratunkowe dla chorych mieszkających w willach piątrowych, drewnianych, zupełnie nie istnieją.

Rabka (powiat myślenicki). W gminie istnieje Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej, w samym zakładzie zdrojowo-kąpielowym nie ma straży pożarnej.

Zakład posiada porządnie utrzymywaną sikawkę z wężami i pogotowie koni. Przyrządów ratunkowych dla mieszkańców will zakład nie posiada.

Zakopane (powiat Nowy Targ). W Zakopanem istnieje Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej liczące około 25 czynnych członków.

Ilość domów w Zakopanem dochodzi do 934, z których znaczną część stanowią wille piątrowe z mieszkaniami poddaszowemi, drewniane, nieogniotrwale kryte i zakłady lecznicze. Straż pożarna rozporządza następującymi przyrządami pożarnymi:

a) jedną sikawką ssąco-tłoczącą z 50 metrami węży tłoczących, parcianych;

b) 40 koneweczkami parcianemi na wodę;

c) 1 drabiną składaną z czterech części;

d) 3 pojedynczemi drabinami;

e) 1 osęką;

f) 1 sikawką na dwóch kółkach bez węży;

g) 1 sikawką przenośną z wężami.

Sikawki, z których dwie słabo funkcyonują, wymagają gruntownego oczyszczenia części metalicznych, węże żądają wymycia wodą, mydłem i szczotką.

Istnieją w obrębie gminy jeszcze 3 sikawki, własność osób prywatnych, a mianowicie: jedna na obszarze dworskim hr. Zamojskiego, jedna w zakładzie wodoleczniczym Dra Chramca i jedna przy willi Dra Piaseckiego.

Dwa cztero-kołowe beczkowozy, które są własnością Komisyi klimatycznej, używane do skrapiania dróg, mogą być w razie pożaru użyte do wożenia wody. Beczkowozy te podczas lustracyi były próżne, bez wody. Straż pożarna, względnie gmina nie posiada beczkowozów, nie istnieją też żadne inne przyrządy ratunkowe.

Gmina i straż pożarna nie posiada instruktora. Ćwiczenia strażackie odbywają się tylko na wiosnę, z nastaniem lata o ćwiczeniach strażackich mowy być nie może, bo członkowie straży pożarnej zajęci są zarobkowaniem, teoretyczna szkoła strażacka nie odbywa się zupełnie.

Rewizye ogniowe domów zakopańskich odbywają się dorywczo na doniesienie kominiarza lub osób prywatnych, szczegółowa rewizya wszystkich budynków w obrębie uzdrowiska nie odbyła się ani w roku 1898, ani też 1899. Bezpieczeństwo ogniowe w Zakopanem jest parodyą i urąga wszelkim policyjnym przepisom, stwierdzono bowiem podczas lustracyi, że na strychach domów drewnianych, bez polepy, obok mieszkań poddaszowych, znajdują się składy pak i trocin, obok kominów trzaski, słoma, siano; domy mieszkalne nie posiadają drabin, osęk, bab ogniowych, beczek z wodą; nawet Dworzec Tatrzański, wielki piątrowy budynek z drzewa, bez polepy, jak pudełko, nie posiada żadnych przyrządów pożarnych; wprost oburzającym zaś jest

fakt, że sala teatralna i scena w tym budynku nie posiadają żadnych przyrządów pożarnych i ratunkowych, a nawet podczas przedstawień teatralnych i koncertów straż pożarna nie odbywała pogotowia pożarnego.

Pogotowia tego w uzdrowisku nie zaprowadzono. Straż nocną policyjną wykonują dwaj policyanci i dwaj stróżowie przeznaczeni specyalnie tylko do warty przy kościele. Pogotowia koni także nie zaprowadzono. Nie zorganizowano również obowiązkowej straży pożarnej ze stałych mieszkańców.

Wody w uzdrowisku nie brakuje, przepływają bowiem przez uzdrowisko trzy potoki, jednakże na wypadek pożaru wody tej sikawkami czerpać nie można, albowiem sikawki straży pożarnej nie posiadają odpowiedniej ilości węży, a nawet sikawek tych do tego celu jest mało.

Alarmowanie na wypadek pożaru odbywa się trąbką strażacką i dzwonami kościelnymi. Ponieważ w obrębie uzdrowiska istnieje około 18 stacyi telefonicznych, przeto uwiadamianie o powstaniu pożaru mogłoby się odbywać także drogą telefoniczną, gdyby straż pożarna utrzymywała ścisłe pogotowie pożarne.

W nocy 25. sierpnia 1899. zastał lustrator magazyn przyrządów pożarnych na kłódkę zamknięty, klucz do tej kłódki znajdował się w Urzędzie gminnym, lecz Urząd gminny był także zamknięty.

Magazyn przyrządów pożarnych posiada wieżę obserwacyjną, lecz na wieży tej straż pożarna służby nie pełni. Z tej wieży możnaby także urządzić wspinalnię do ćwiczeń praktycznych. Na piątrze magazynu są 3 izby, z których jednę możnaby przeznaczyć na strażnicę. Magazyn nie jest nocną porą oświetlany i wyjazd z niego należałoby poprawić, a mianowicie należałoby usunąć próg i dwa rynzale opatrzyć mostkami.

Zakład hydropatyczny Dra Chramca oprócz sikawki nie posiada żadnych innych przyrządów pożarnych i ratunkowych, to też z tego powodu chorzy zakład ten zamieszkujący, narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru.

To samo trzeba powiedzieć o zakładzie Dra Piaseckiego z tym dodatkiem, że dzierżawca tego zakładu nie posiada sikawki, a ta sikawka, którą zakupił Dr. Piasecki, znajduje się w wozowni przy oddalonem od zakładu mieszkaniu Dra Piaseckiego.

S z c z a w n i c a (powiat Nowy Targ). W Szczawnicy istnieją dwa zakłady zdrojowe: górny i dolny. W zakładach tych policyę ogniową wykonuje Zwierzchność gminna w Szczawnicy wyżnej.

Istnieje tu Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej i liczy 20 czynnych członków. Liczba tych członków czynnych ma być o 4 powiększoną, bo Zwierzchność gminna w Szczawnicy niżnej zakupiła sikawkę i przydzieli swoich strażaków do korpusu straży pożarnej w Szczawnicy wyżnej.

Tabor pożarny, który wymaga tylko małego uzupełnienia, jest nader starannie i czysto utrzymywany. Magazyn na przyrządy pożarne znajduje się w dobrym stanie.

Górny zakład zdrojowo-kąpielowy ma także sikawki i 10 hydrantów, które w porze letniej dostarczają obfitej ilości wody.

Zakład dolny „na Miodziusiu" posiada tylko 1 małą sikawkę przenośną z 6 m. węży tłoczących, 10 osęk i 7 drabin.

W zakładach tak górnym jakoteż dolnym straży pożarnych zakładowych nie zorganizowano.

Wartę nocną w zakładzie górnym stanowi jeden policyant zdrojowy i jeden stróż nocny. Takąż wartę w zakładzie dolnym wykonuje 1 stróż nocny.

Straż pożarna w Szczawnicy nie posiada instruktora, lecz zamierza przeprowadzić u siebie kurs pożarnictwa i korpus strażacki należycie do służby pożarnej wyćwiczyć.

Straż pożarna nie pełni stałego pogotowia ani w obrębie gminy, ani też w zakładach zdrojowych.

Gmina Szczawnica wyżna przyczynia się na utrzymanie obrony pożarnej rocznym datkiem w wysokości 200 koron.

Pogotowie koni nie istnieje.

T r u s k a w i e c (powiat drohobycki). Ani w gminie, ani w zakładzie kąpielowym, żadna straż pożarna nie istnieje.

Zarząd kąpielowy posiada dwie sikawki, lecz obie wadliwe, które pomimo okręcania kłakami i szmatami podczas akcyi przepuszczają wodę około tłoków i holendrów.

W zakładzie kąpielowym jest tylko jeden zbiornik cementowany wody słodkiej, z którego czerpią wszystkie domy zakładowe wodę do picia i na potrzeby domowe, dlatego w zakładzie w czasie sezonu daje się uczuwać brak wody użytkowej, tembardziej brakłoby wody do obrony w razie pożaru. Wprawdzie możnaby się ratować dwoma zbiornikami wody mineralnej przygotowanej do kąpieli, lecz dostarczenie jej do rozrzuconych domów zakładowych napotyka na trudności, bo istnieją tylko 2 beczkowozy do tego celu. W Truskawcu powinny być hydranty.

Domy mieszkalne w zakładzie kąpielowym przeważnie piątrowe, zbudowane są z drzewa, co powiększa niebezpieczeństwo pożaru i zagraża gościom kąpielowym. Mimo to przy żadnym domu tak zakładowym jak i prywatnych właścicieli nie znaleziono ani jednej drabiny, ani jednej osęki, siekiery, wiaderka, w ogóle nie postarano się nawet o najniezbędniejsze przyrządy pożarne.

W całej gminie Truskawiec istnieją tylko trzy prymitywne studzienki i mały dziki strumyczek, który stosownie urządzony i zaopatrzony zastawkami do spiętrzania wody, mógłby wytworzyć zbiornik wody potrzebnej do gaszenia pożaru. O jakich urządzeniach na wypadek pożaru, o przyrządach ratunkowych, drabinkach i t. d. w Truskawcu jeszcze nie słyszano.

S w o s z o w i c e (powiat wielicki). Zakład nie posiada straży pożarnej, a jedna sikawka znajduje się w stanie zaniedbanym i bez dostatecznej ilości węży tłoczących.

W zakładzie są także drabinki, lecz porozrzucane tak, że nawet służba zakładowa nie wie gdzie się znajdują.

II. Zarządzenia.

Na podstawie powyższego wyniku wydał Wydział Krajowy następujące zarządzenia:

1) D l a B r z u c h o w i c: a) aby gmina zakupiła dwie sikawki ssąco-tłoczące, o średnicy cylindrów conajmniej

100 m., aby jednę umieściła w środku wsi, a drugą na czas letni w pobliżu will;

b) aby Zw. gm. zorganizowała u siebie straż pożarną, postarała się o jej należyte wyćwiczenie i aby ta straż pożarna w miesiącach letnich utrzymywała stałe pogotowie pożarne;

c) aby gmina zakupiła dla tej straży pożarnej potrzebne uzbrojenie i przyrządy do ratowania mieszkańców z piąter.

2) Dla Rudna: a) aby Zw. gm. założyła u siebie straż pożarną;

b) aby Zw. gm. dla samej gminy zakupiła jeszcze jedną sikawkę większego kalibru;

c) aby Zw. gm. istniejącą tamże sikawkę przyprowadziła do należytego i do użytku zdolnego stanu i aby sikawkę tę umieściła w lesie, oddając ją pod nadzór dwom stróżom, których właściciel will utrzymuje i którzy po należytem pouczeniu mogą stanowić pogotowie pożarne i na wypadek pożaru przed przybyciem straży pożarnej przystąpić do akcyi ratunkowej.

3) Dla Janowa: a) Ponieważ ochotnicza straż pożarna w Janowie przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, a Prezes Walnego zgromadzenia nie zwołuje, aby naczelnik gminy na podstawie §. 21. ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. D. u. ks. N. 18. zwołał walne zgromadzenie członków Towarzystwa, przeprowadził wybór zarządu straży i odebrał przyrzeczenie służbowe od nowo wybranego Naczelnika straży;

b) aby Naczelnik gminy na podstawie §. 19. tejże ustawy zachęcał mieszkańców do przystępowania do tej straży pożarnej;

c) aby do sikawki gminnej, która niefunkcyonowała z powodu braku węży, Naczelnik gminy zakupił 60 m. węży tłoczących, aby zarządził należyte oczyszczenie tej sikawki i naprawę węży ssących;

d) aby na drabinki zakupiono wózek rekwizytowy;

e) aby naczelnik gminy dążył usilnie do wystawienia osobnego magazynu na przyrządy pożarne, w którym mieścić się powinny beczkowozy, porą letnią napełnione wodą;

f) aby przed wspinalnią, w której mieszczą się przyrządy pożarne, świecila się publiczna latarnia;

g) ponieważ ochotnicza straz pożarna nie jest liczną, a członkowie jej wyjeżdżają z miasteczka na robotę, aby służbę miejską (oprócz policyantów, którzy do straży pożarnej należeć nie mogą) składającą się z dwóch stróżów nocnych, jednego lampiarza i jednego konwojanta szupaśniczego, zaopatrzył w uzbrojenie strażackie i polecił jej w razie pożaru wykonywać czynności gminnej straży pożarnaj;

h) gdy wedle końcowego ustępu §. 47. miejscowego regulaminu ogniowego gmina utrzymywać ma 1 stójkę konną z kompletną uprzężą, aby to pogotowie koni zaprowadzono;

i) aby gmina postarała się dla straży pożarnej o instruktora.

4. Dla Pustomyt: Ponieważ wedle relacyi Wydziału powiatowego we Lwowie zakład kąpielowy w Pustomytach znajduje się w zupełnym upadku, przeto Wydział krajowy wezwał tylko Wydział powiatowy we Lwowie do zajęcia się sprawą zorganizowania straży pożarnej w gminie Pustomyty w myśl wskazówek Związku strażackiego.

5. Dla Skolego: Odpis relacyi Kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych w przedmiocie lustracyi obrony pożarnej w Skolem przesłał Wydział krajowy do dalszego zarządzenia Wydziałowi powiatowemu w Stryju. W relacyi tej prosił krajowy Związek o zarządzenia, aby Gmina Skole:

a) postarała się o powiększenie liczby czynnych członków straży pożarnej do 30 i aby członkami tymi byli ludzie stale w Skolem zamieszkali;

b) postarała się o instruktora dla Straży pożarnej

c) zakupiła drabinki dachowe, wózek rekwizytowy i postawiła wspinalnię;

d) przeprowadziła dokładną rewizyę ogniową domów w gminie, ściśle według udzielonej instrukcyi;

e) zaprowadziła pogotowia pożarne i pomocniczą straż pożarną;

f) postarała się o strażnicę, naprawiła wyjazd z magazynu i aby z magazynu tego usunęła skład taczek i przyborów ogrodowych;

g) przyspieszyła naprawę beczkowozów;

h) postarała się o przeprowadzenie wyboru naczelnika ochotniczej Straży pożarnej;

i) aby opłacała wkładkę do strackiej kasy zapomóg od czynnych członków Towarzystwa.

6. Dla Morszyna: a) aby Zwierzchność gminna zorganizowała u siebie obowiazkową straż pożarną;

b) aby Wydział powiatowy w Stryju przyspieszył oddanie gminie zapłaconej ratami sikawki;

c) gdy wedle relacyi Wydziału powiatowego w Stryju stacya klimatyczna Morszyn z powodu ogólnej przebudowy zakładu była w r. 1899. zamkniętą, przeto Wydział krajowy nie wydał zarządzenia co do utworzenia obrony pożarnej w tym zakładzie;

7. Dla Lubienia: Ponieważ właściciel zakładu kąpielowego w Lubieniu przyrzekł lustratorowi, że w krótkim czasie zajmie się urządzeniem obrony pożarnej w zakładzie, przeto na jego życzenie Związek strażacki przesłał Dyrekcyi zakładu wskazówki, które do organizacyi tej obrony pożarnej zmierzają. W szczególności proszono, aby Dyrekcya zakładu kąpielowego w Lubieniu zakupiła:

a) sikawkę cztero-kołową, ssąco-tłoczącą o średnicy 100 m. cylindrów z 60 metrami węży tłoczących;

b) drabinę sięgającą do dachu dwupiątrowego hotelu, złożoną z trzech części;

c) kilka haków ogniowych, kilka bab ogniowych i przynajmniej 10 wiaderek na wodę;

d) po jednej wielkiej kadzi na wodę do każdego budynku zakładowego;

e) wór ratunkowy o długości 12 metrów, lub przynajmniej dwa małe worki ratunkowe.

Następnie proszono, aby Dyrekcya zakładu zorganizowała ze służby zakładowej (liczy 12 mężczyzn) zakładową straż pożarną, podzieliła ją na dwa oddziały, aby oddział ratunkowy zaopatrzyła w potrzebne uzbrojenie strażackie

i wreszcie, aby przeprowadziła z tą strażą pożarną praktyczny i teoretyczny kurs pożarnictwa.

Wskazówki te zakończył Związek strażacki uwagą, że okazana lustratorowi sikawka nie może być do gaszenia pożaru użytą.

8. Dla Rymanowa zdroju: a) aby Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie zorganizowała ze służby zakładowej straż pożarną, aby z nią przeprowadziła praktyczny i teoretyczny kurs pożarnictwa, aby straż tę zaopatrzyła w potrzebne uzbrojenie i aby przynajmniej 6 członków tej straży pożarnej zakładowej utrzymywało podczas sezonu kąpielowego ścisłe pogotowie pożarne;

b) aby do sikawek nabyła jeszcze po 60 metrów węży tłoczących;

c) aby zakupiła wór i koc ratunkowy do ratowania ludzi z will piątrowych;

d) aby tren przyszłej straży pożarnej zakładowej zaopatrzyła także w wózek rekwizytowy z drabinkami hakowemi, gonciarkami, osękami, dżaganami i t. p. drobnymi przyborami ratunkowymi;

e) aby Dyrekcya pierwszej krajowej kolonii leczniczej w Rymanowie budynki, w których umieszczoną jest dziatwa, zaopatrzyła w wielkie kadzie z wodą lub beczkowozy i nabyła takie przyrządy ratunkowe, za pomocą których dziatwa mogłaby w razie pożaru sama się ratować. Związek strażacki po zgłoszeniu się dotyczącej Dyrekcyi przyrządy takie wskaże.

9. Dla Iwonicza: a) aby Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu na czas kąpielowy postarała się o stały oddział zawodowej straży pożarnej, składający się przynajmniej z 6 dobrze wyćwiczonych pompierów;

b) aby ze służby zakładowej zorganizowała oddział pomocniczej straży pożarnej, aby oddział ten przepisowo uzbroiła i wyćwiczyła;

c) aby zarządziła gruntowną naprawę sikawki umieszczonej w magazynie na granicy zakładu zdala od hydrantów i aby do tej sikawki nabyła jeszcze przynajmniej 60 metrów węży tłoczących;

d) aby zakupiła wór i koc ratunkowy do ratowania ludzi z will piątrowych;

e) aby tren pożarny uzupełniła wózkiem rekwizytowym na drabiny, osęki i t. d.

f) aby Zwierzchność gminna w Iwoniczu zorganizowała obowiązkową straż pożarną i zakupiła sikawki z potrzebną ilością węży tłoczących.

10. Dla Delatyna: a) aby Zwierzchność gminna przystąpiła do wykonania §. 47. miejscowego regulaminu ogniowego organizując oddział gminnej straży pożarnej;

b) aby poczyniła starania o zreorganizowanie ochotniczej straży pożarnej;

c) aby zorganizowała pomocniczą straż pożarną;

d) aby postarała się o lepszy magazyn na przyrządy i o naprawę sikawki czterokołowej, której kociołek powietrzny jest uszkodzony, lub zakupiła nową sikawkę.

(Dok. n.)

Ustawa budownicza
dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek.

Z dniem 20. marca 1900 roku wchodzi w życie nowa ustawa budownicza dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek. Projekt tej ustawy uchwalony został przez Wys. Sejm d. 23. marca 1899 roku a najwyższem postanowieniem z 13. października 1899, raczył Jego Ces. i Król. Apostolska Mość udzielić projektowi temu Najwyższej sankcyi. Ustawa ta została ogłoszoną w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych część XIV z dnia 10. grudnia 1899 roku pod numerem 133.

W myśl Art. I. rzeczonej ustawy, podlegają jej wszystkie miejscowości kraju z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, 29. gmin podlegających ustawie budowniczej z 28. kwietnia 1882.Dz. u. p. nr. 77, oraz 154 gmin podlegających ustawie budowniczej z 4. kwietnia 1889. D. u. kr. Nr. 31 w brzmieniu ustawy z 14. lipca 1898 roku D. u kr Nr. 70.

Wspomniany wyżej projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek, zanim został przez Wysoki Sejm uchwalony, był przez cały szereg lat przedmiotem studyów i badań ze strony Reprezentacyi powiatowych i specyalnych do tego powołanych komisyi, jak i c. k. Rządu, Wydziału krajowego i komisyi administracyjnych Wysokiego Sejmu.

Fakt ten stwierdza, że z całą ostrożnością przystąpiono do wydania tej nowej ustawy mającej na celu poprawę bezpieczeństwa budowniczego, ogniowego i sanitarnego i mającej zarazem zastąpić liczne dotychczasowe, dotąd w żadną systematyczną całość nie zebrane przepisy rządowe, sięgające nawet zeszłego stulecia.

Ustawa ta przyznaje budowlom mającym charakter włościański i gospodarski a stawianym czy to na wsi, czy w miasteczkach, ulgi posunięte do granic ostatecznych, których przekroczenie równałoby się już jeśli nie pogorszeniu panujących dotąd w niektórych okolicach stosunków, urągających wszelkiemu bezpieczeństwu osób i mienia pod względem ogniowym i sanitarnym, to w każdym razie aprobowaniu tych stosunków.

Z powodu jednak konieczności przyznania ulg wspomnianych, ustawa ta niestety nie może w całej pełni usunąć źródła corocznie powtarzających się klęsk pożaru, pociągających za sobą niepowetowane milionowe straty, ani też usunąć w całej pełni źródła chorób epidemicznych; ma ona wszakże na celu złe to o ile możności zmniejszyć a zarazem przyzwyczaić lud do ładu w jego własnym interesie, pouczyć go o sposobie obrony jego własnego mienia i zdrowia i przygotować w ten sposób teren dla przyszłej z biegiem lat wydać się mającej właściwej ustawy budowniczej.

Jakkolwiek zaś ustawa niniejsza stawia minimalne żądania, mimo to Wydział krajowy nie łudzi się nadzieją, iżby ona u ludu przyjęta została z rzeczywistą chęcią stosowania się do niej. Przeciwnie, przewidywać należy, zwłaszcza we wschodniej części kraju, jeśli już nie jawnej renitencyi, na co wskazywałyby setki petycyi z tej części kraju

nadesłanych do Wysokiego Sejmu w czasie uchwalania tej ustawy a skierowanych przeciw tejże, petycyi równobrzmiących, pochodzących widocznie z jednego i tego samego źródła agitacyjnego, to w każdym razie przewidywać należy bierny opór, mający swe źródło w zakorzenionym głęboko ale dla własnego bezpieczeństwa wysoce szkodliwym zwyczaju.

Te właśnie względy są główną przyczyna, dla której Wydział krajowy zwrócił się do Reprezentacyi powiatowych z gorącą odezwą o chętne, gorliwe i wytrwałe zajęcie się nietylko samem wprowadzeniem niniejszej ustawy ale także przestrzeganiem, iżby ona w gminach i na obszarach dworskich rzeczywiście była wykonywaną.

Poniżej podajemy wszystkie te postanowienia z ustawy budowniczej, które dotyczą bezpieczeństwa ogniowego.

W § 1. postanowiono, że przedsięwzięcie takich zmian w istniejących budynkach, które wpływają na bezpieczeństwo ogniowe, wymaga zezwolenia zwierzchności gminnej (konsensu), nadto wymaga takiego zezwolenia budowa studni, budowa nowych lub zmiana istniejących ognisk i kominów, wyprowadzenie lub zniesienie ogniowych murów. Przy budowlach włościańskich i gospodarskich czy to na wsi czy w miasteczku, urządzenie zbiornika na wodę może być wykonane bez konsensu, jeżeli Zwierzchność gminna, którą urządzajacy ten zbiornik na wodę naprzód o tem protokolarnie lub na piśmie zawiadomić winien, w ciągu sześciu dni nie wyznaczy terminu do rozprawy budowlanej, a tem samem nie uzna potrzeby wydania formalnego konsensu. Gdyby sąsiad sprzeciwiał się zamierzonej robocie natenczas musi być wyznaczoną rozprawa.

Do udzielenia konsensu na budowle wykonywane na cele publiczne przez państwo, kraj lub powiat, budowle kolei żelaznych, i obok kolei żelaznych, oraz na budowy do celów przemysłowych, powołane są Wydziały powiatowe i c. k. Starostwa.

Wedle § 3. tej ustawy do podania o konsens budowlany na budynek piatrowy należy dołączyć plan w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, a na planie poddasza przedstawić należy wszystkie mury strychowe kominowe i ogniowe. Przy budowie zwykłego parterowego domu włościańskiego mieszkalnego lub gospodarskiego, czy to na wsi czy w miasteczku, może budujący prośbę o konsens ustnie przedstawić Zwierzchności gminnej.

Badanie planów (§ 4.) odbywa się przez komisyę, którą przeprowadza Naczelnik gminy lub jego zastępca. **Do udziału w komisyi zawezwać należy także Naczelnika straży pożarnej.**

W protokole czynności rzeczonej komisyi zapisane być muszą zgłoszone przeciw budowie zarzuty i protokół ten winni podpisać uczestnicy komisyi.

W zdrojowiskach i w stacyach klimatycznych budynki mieszkalne (§ 14.) mają być albo murowane albo stawiane na podmurowaniu 50 cm. wysokiem i ogniotrwałym materyałem kryte. Odległość wszystkich budynków tak mieszkalnych jak i gospodarskich czy to od budynków własnych czy sąsiednich, wynosić ma przynajmniej 10 metrów a względnie 5 metrów od granicy gruntu sąsiedniego. Budynki z ogniotrwałego materyału i ogniotrwale kryte, mogą także przylegać do siebie ogniochronnymi murami. Budynki mieszkalne należy, o ile to możliwe, obsadzać drzewami a to w odległości około 5 metrów od tych budynków.

Wedle § 20. nowe budowle wolno pokrywać materyałem nieogniotrwałym tylko wówczas, jeśli odległość od budynków innych właścicieli wynosić będzie przynajmniej 10 metrów, względnie zaś od granicy niezabudowanego gruntu innych właścicieli, odległość wynosić będzie przynajmniej 5 metrów na wypadek, jeśli domy mieścić się mają w tem samem licu.

Gdyby dla zbyt małej szerokości parceli warunkowi temu zadość uczynić nie można, wolno z budynkiem zbliżyć się aż do odległości 1 metra od gruntu sąsiedniego, lecz zarazem należy oddalić dom taki od lica domów już istniejących tak, ażeby odległość jego od tych domów dochodziła owych minimalnych 10 metrów.

Wydział powiatowy względnie Wydział krajowy w drodze instancyi może zezwolić na pokrycie dachu materyałem nieogniotrwałym i w odległości 6 metrów a nawet 3 metr. jeśli idzie o odbudowanie domu na tem samem miejscu a stosunki majątkowe budującego i stosunki lokalne nie dopuszczają innego sposobu odbudowania się, niemniej też w wypadkach, gdzie te stosunki lokalne zmniejszają niebezpieczeństwo pożaru. Zamierzona budowa musi być jednak w każdym razie oddzieloną szeregiem drzew liściastych od budynków sąsiednich. W danym razie obowiązany jest Wydział powiatowy załatwić sprawę najdalej do dni 30.

Ściany, przy których znajdują się kominy, piece i ogniska, winny być w przestrzeni pół metra od komina a jednego metra od pieca lub ogniska zupełnie murowane z cegieł, kamienia lub cegły surowej na powietrzu suszonej (surówki).

W gminach wiejskich może Rada gminna postanowić, w których częściach gminy domy wogóle lub tylko ważniejsze budowle muszą być ogniotrwałym materyałem kryte, względnie także z ogniotrwałego materyału stawiane.

W gminach miejskich i małomiasteczkowych obowiązaną jest Rada gminna w ciągu roku od dnia wejścia w życie ustawy oznaczyć część obszaru, w którym domy kryte być mają tylko ogniotrwałym materyałem.

Może ona również uchwalić, że na tym obszarze mają być domy także z ogniotrwałego materyału stawiane.

Wydział powiatowy a w toku instancyi Wydział krajowy może jednak uchylić powyższy obowiązek krycia dachów ogniotrwałym materyałem w gminie, w której materyał ten jest nader kosztowny albo ludność miejscowa uboga. Uwolnienie od tego obowiązku może być przyznane na czas aż do lat dziesięciu i może być przedłużone, jeżeli stosunki miejscowe nie ulegną zmianie.

Budynki dwupiątrowe i wyższe muszą być w każdym razie ogniotrwale kryte.

Budynek, którego pokoje na piątrze przeznaczone są do zebrań większej ilości osób (domy modlitwy, zgromadzenia wszelkiego rodzaju, koncerta i t. p.), musi być cały ogniotrwale zbudowany i ogniotrwale kryty.

Budowle z materyału ogniotrwałego a to tak główne jak i uboczne (gospodarskie) mogą albo przylegać murami ogniochronnymi do budynków lub gruntów sąsiednich, albo też można je stawiać w odległości wynoszącej najmniej 3 m. od niezabudowanej granicy tych gruntów.

Budowli ogniotrwałych na jednym i tym samym gruncie, jeśli do siebie nie mają przylegać, nie można pod żadnym warunkiem stawiać bliżej jak na 5 m.

O murach ogniochronnych podaje § 22.

W budynku murowanym, długości przynajmniej 25 m., przedzielać należy strych murem ogniochronnym.

Mur ogniochronny winien także oddzielać dachy budynków przylegających do siebie.

Mur ogniochronny winien być ponad dach wyciągnięty na 35 cm.

Przejścia umieszczone w murze ogniochronnym w obrębie strychu, należy zaopatrzyć żelaznemi, lub żelazną blachą obitemi ogniotrwale osadzonemi drzwiami, któreby same się zamykały.

Postanowienia tego paragrafu nie stosują się do zwykłych budynków mieszkalnych wiejskich lub budynków gospodarskich i wogóle do takich budynków, na których z powodu ich konstrukcyi, mur ogniochronny nie może być wyprowadzony.

Odnośnie do bezpieczeństwa ogniowego przy budowie wiązania dachowego, budowy schodów, podłóg, powały, mieszkań strychowych, kominów, pieców, kuchni, budynków o większych paleniskach, płotów, dalej co do sadzenia drzew, postanawia nowa ustawa budownicza, co następuje:

Ani w powałę, ani w mur nie wolno wpuszczać żadnej drewnianej części konstrukcyi dachu.

Władza może stosownie do przeznaczenia i rozmiarów budynku zarządzić wybudowanie schodów ogniotrwałych, ewentualnie zaś także schodów bocznych.

Schody o drewnianych stopniach uważane być mogą tylko wówczas za ogniotrwałe, jeżeli boki (ramiona) i podesty są podsklepione.

Pod schodami nie wolno urządzać ognisk.

Klatkę schodową oddzielać ma od strychu powała, u dołu wyprawiona, a na strychu wyłożona cegłą albo polepą z gliny 8 cm. grubą.

Drzwi na strych prowadzące w domach murowanych powinny być pobite żelazną blachą od strychu.

Podłogę na piątrze oddzielić należy od powały piątra niższego warstwą suchego nasypu. Nasypu (rumowiska) ze starej budowli nie wolno używać pod podłogi nowego domu.

Powała strychowa w budynkach mieszkalnych ma być pokryta cegłą lub polepą glinianą 8 cm. grubą.

Urządzanie pomieszkań na strychach jest z reguły zakazane. Wyjątkowo jednak może być urządzenie takich pomieszkań dozwolonem, jeżeli względy bezpieczeństwa temu się nie sprzeciwiają.

Budowa domów i chat mieszkalnych bez kominów zabronioną jest bezwarunkowo.

Kominy należy murować z cegły palonej lub kamienia, ściany kominów mają być najmniej 15 cm. grube i nad dach wyprowadzone, a to na 50 cm. przy ogniotrwale, zaś na 80 cm. przy nieogniotrwale krytych budynkach; wnętrze komina ma być gładko wytynkowane, a część zewnętrzna w obrębie strychu wyprawiona. Wyjątkowo dozwalać można budowania kominów z cegły surówki.

Na belkach lub pokładach drewnianych nie wolno zakładać kominów.

Wszelkie drzewo winno być najmniej o 14 cm. oddalone od zewnętrznego obwodu komina. W ściany kominowe nie wolno wpuszczać drzewa.

Otwór wewnętrzny kominów przełazowych wynosić ma najmniej 48 cm. w kwadrat.

Otwór kominów wązkich (cylindrowych) wynosić ma najmniej 15 cm. średnicy.

Jeżeli zaś do jednego i tego samego wązkiego komina wchodzi dym z dwóch lub więcej ognisk, wówczas otwór jego ma wynosić najmniej 20 cm.

Wszystkie kominy a szczególnie wązkie (cylindrowe) należy stawiać ile możności w pionowym kierunku.

W razie konieczności budowy komina ukośnego, kąt nachylenia jego do poziomu wynosić musi co najmniej 60 stopni.

Kominy wązkie winny być w stosownych miejscach zaopatrzone w otwory do czyszczenia, szczelnie zamykane.

Materyał drewniany, znajdujący się w pobliżu tych otworów, powinien być ogniochronnie osłonięty.

Kominów murowanych nie wolno zastępować rurami blaszanemi wewnątrz budynku, ani też przeprowadzać takich rur przez ściany drewniane lub dachy nieogniotrwałe.

Piece w izbach względnie pokojach, stojące bezpośrednio na podłodze nieogniotrwałej, winny być podmurowane na 30 cm. Przed drzwiczkami pieców należy podłogę zabezpieczyć od ognia.

Pieców żelaznych nie wolno tam używać, gdzie bywa wyrabiany lub gromadzony materyał łatwo zapaleniu podlegający.

Pod ogniskiem kuchni i na 8 cm. w około ogniska nie wolno urządzać podłogi z desek.

Nad ogniskiem otwartem należy tak umieścić kapę, by ze wszystkich stron o 30 cm. wystawała nad krawędź ogniska kuchni.

Dym z otwartych ognisk odprowadzać można tylko przełazowymi kominami.

Piece dla przemysłu piekarskiego i w ogóle piece dla celów przemysłowych należy umieszczać z reguły w lokalu sklepionym. Wyjątki dozwolone być mogą tylko w wypadkach wykluczających niebezpieczeństwo od ognia.

Podłoga przed ogniskiem winna być ogniotrwale urządzona.

Ściany i powały w wędzarniach muszą być sporządzone z materyału ogniotrwałego i zaopatrzone w drzwi żelazne lub przynajmniej blachą od środka pobite. Wędliny można zawieszać tylko na hakach lub prętach żelaznych.

Suszarnie na owoce, len, konopie, wędzarnie, piekarnie, cegielnie, piece do wypalania wapna i budynki o większych paleniskach wogóle winny być od innych budynków przynajmniej na 30 m. oddalone.

Cegielnie i piece do wypalania wapna mogą stać jedynie poza obrębem zabudowanego obszaru miejscowości.

Kuźnie winny być od innych budynków oddalone przynajmniej o 30 m., lub urządzone w budynkach ogniotrwale zbudowanych i ogniotrwale krytych.

Na ogrodzeniach wzdłuż dróg publicznych, jakoteż na ogrodzeniach takich, które dotykają zbudowań lub ogrodzeń sąsiednich, nie wolno urządzać ostrzeszków ze słomy, trzciny, szuwaru, peżu, odpadków łodyg konopnych itp. łatwo zapalnych przedmiotów.

Budynki kryte słomą, trzciną, szuwarem itp. materyałem winien właściciel oddzielić szeregiem drzew liściastych od budynków sąsiednich.

Nowych budynków oraz budynków przekształconych z wyjątkiem zwykłych domów włościańskich i gospodarskich nie wolno zamieszkać lub na inny cel używać, dopóki Zwierzchność gminna, względnie Wydział powiatowy nie udzieli zezwolenia. Przed udzieleniem takiego zezwolenia musi osobna komisya zbadać na miejscu, czy budowa wykonana zgodną jest z planem zatwierdzonym i czy odpowiada warunkom publicznego bezpieczeństwa. Komisyę przeprowadza Naczelnik gminy i wedle brzmienia § 41. ustawy w komisyi tej ma wziąć udział także Naczelnik miejscowej straży pożarnej.

* * *

Z wejściem w życie tej ustawy zostają uchylone postanowienia §§. 2 do 15 ustawy ogniowej dla miast i miasteczek wydanej na mocy Ces. patentu z dnia 28. lipca 1786, oraz postanowienia §§. 1 do 10 ustawy ogniowej dla gmin wiejskich, wydanej również na mocy Ces. patentu z dnia 28. lipca 1786, wreszcie wszelkie pozostające z niniejszą ustawą w związku postanowienia dekretów kancelaryi nadwornej, rozporządzeń gubernialnych i t. p.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Organizacya Związku okręgowego. W niedzielę d. 18. b. r. odbyło się w Sanoku walne zgromadzenie delegatów V-go okręgowego Związku strażackiego. Na walne zgromadzenie przybyli delegaci: Librewski Bronisław i Szuba Jan z Brzozowa, Ignacy Adamek z Beska, Pilch Antoni i Józef Codello z Baligrodu, Piotr Furtek z Kalembiny, Mikołaj Krzywowiaza i Piotr Domaradzki z Liska, Lachowicz Jan z Mrzygłodu, Sołtykiewicz Jan z Rymanowa, Leopold Biega i Jan Micheńka z Sanoka.

Oprócz powyższych przybył także naczelnik fabrycznej straży pożarnej z Sanoka Janusz Górski i 18 uczestników z głosem doradczym.

Straż pożarna z Osieka koło Żmigrodu, wykonując zawsze ściśle obowiązki względem Związku, nadesłała usprawiedliwienie i podało powód, dla którego w Zgromadzeniu udziału wziąć nie może.

Siedzibą V-go Związku okręgowego wybrano miasto Sanok, naczelnikiem okręgowym Leopolda Biegę, tegoż zastępcą Mikołaja Krzywowiązę, N. Kuszczaka ze Sanoka sekretarzem, a nadto do Rady zaw. Liberskiego Bronisława i Sołtykiewicza Jana.

Osiek koło Oświęcimia. W dniu 4. lutego b. r. o godzinie 3. popołudniu po Nieszporach odbyło się tutaj uroczyste poświęcenie nowej sikawki, zakupionej przez Gminę za 1000 Koron. Straż pożarna wystąpiła w paradzie. W uroczystości tej wzięła także udział Rada gminna, Franciszek Kramarczyk, Poseł Sejmowy i Oskar Haempel właściciel folwarku z Osieka, tudzież liczne grono publiczności. Aktu poświęcenia przy salwach moździerzowych dokonał ks. Jan Hajost i przy tym akcie w gorących słowach zachęcił publiczność do wspierania straży pożarnej.

Po tej uroczystości odbyło się walne zgromadzenie, które zagaił poseł Franciszek Kramarczyk i w pięknej przemowie zaznaczył, iż straż pożarna z Osieku tylko wtenczas swój skutek i cel osiągnie, jeżeli wszyscy członkowie gminy uznają jej ważność i wszyscy wspólnie i zgodnie wspierać ją będą. Wreszcie poseł ten, którego zaliczają do przyjaciół strażactwa, złożył podziękowanie Radzie gminnej za nabycie nowej sikawki jako drugiej do taboru pożarnego. (W Osieku istnieje wzorowo zbudowana wspinialnia do ćwiczeń praktycznych. *Przyp. red.*)

Porządek dzienny Walnego zgromadzenia kończył wybór nowego Wydziału. Wynik wyboru jest następujący: Prezes ksiądz Jan Hajost, naczelnik Tomasz Kramarczyk, zastępca naczelnika Michał Płonka, skarbnik i sekretarz Jan Niemiec, komendanci oddziałowi: Karol Piwowarski, Jan Żmuda, Jan Kusak, Teofil Tyran, tychże zastępcy: Józef Rzepa, Wojciech Urbańczyk, Stanisław Dziedzic i Jędrzej Klęczar.

Do Wydziału wybrano także Posła Franciszka Kramarczyka.

Stojanów. Walne zgromadzenie odbyło się 28. stycznia b. r. Na niem dokonano wyboru Wydziału, którego skład jest następujący: Prezes Fryderyk Lukas, tegoż zastępca ks. Błażej Janor, naczelnik Piotr Daciuk, tegoż zastępca Ołeksa Gach,kasyer Piotr Herasymowicz, sekretarzem Paweł Hocuk, wydziałowi: Władysław Czechowski, Hryć Batiuk, Jan Górski, Mikołaj Tkaczyk i Hnat Senczyna. Do Sądu honorowego wybrano: Stefana Wilurę, Marcina Ziba i Andrucha Pyłypca.

Błażowa. Naczelnikiem straży pożarnej wybrany został Stanisław Standyła, tegoż zastępcą Józef Kruczek, (z miasta), sekretarzem Józef Kruczek (z leśnictwa), a instruktorem Jan Sobczyk.

Buczacz. W dniu 4. lutego b. r. odbyło się Walne zgromadzenie przy licznym współudziale członków.

Wybrano: prezesem Franciska Kolankowskiego, zastępcą prezesa Dra Jana Lisowskiego, naczelnikiem Seweryna Witoszyńskiego, zastępcą naczelnika Stanisława Woszczyńskiego. Do Wydziału nadto należą: Dr. Czesław Niewiadomski, Franciszek Zych, Bernard Stern, Dr. Izydor Aussehnitt, Dr. Emanuel Reiss, Salomon Pfeifenmacher, Zygmunt Jaworski, Jan Kropp i Marcin Witman.

Kasyerem wybrano Leonarda Załanowskiego, a do sądu honorowego Karola Bagosza.

Wilamowice. W dniu 1. lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie pod przewodnictwem Jana Biesika, burmistrza i prezesa. Członków obecnych 33.

Do Wydziału na rok 1900. wybrano: Jana Biesika, Franciszka Sikorka, Józefa Latosińskiego, Józefa Hanika, Józefa Kuśmierczyka, Jana Schneidra nr. 69, Jana Nikla i Józefa Foxa.

Naczelnikiem straży wybrano p. Jana Biesika a zastępcą p. Franciszka Piskorka.

Halicz. W dniu 29. stycznia b. r. odbyło się tutaj walne zgromadzenie, na którem wybrano na r. 1900.

a) prezesem p. Józefa Łapickiego, b) naczelnikiem korpusu Juliusza Ormezowskiego, c) zastępcą naczelnika Stojewskiego Teofila, d) sekretarzem p. Jana Schollenbergera, e) skarbnikiem p. Antoniego Dominikowskiego.

Lanckorona. Na walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 10. lutego wybrani zostali: Marcin Wrześniak prezesem, Wojciech Wicher naczelnikiem, Józef Sternal zastępcą naczelnika.

Na komendantów oddziałowych wybrano: Józefa Szczypka, Franciszka Brockiego, Józefa Pułczyńskiego i Józefa Zborowskiego.

Hohenbach. Na walnem zgromadzeniu dnia 11. lutego wybrano:

Prezesem ponownie Andrzeja Fuchsa, naczelnikiem Jana Bauera i zastępcą tegoż Henryka Griesmanna.

IV. Kronika pożarów.

Wedle spóźnionych sprawozdań w r. 1899 było jeszcze 86 pożarów, które zniszczyły 288 domów mieszkalnych, 355 budynków gospodarczych i stały się powodem utraty życia 2 ludzi. Pożary te wyrządziły ogólną szkodę oszacowaną na 254,060 zł., z których 59.010 zł. ubezpieczono. Powodem pożarów było w 13 wypadkach podpalenie, w 13 nieostrożność, w 1 wadliwa budowa, 4 pożary powstały od pioruna, w 55 wypadkach przyczyny nie zbadano.

Zestawienie statystyczne pożarów w r. 1899.

W miastach i miasteczkach: Pożarów 222. Domów mieszkalnych 419. Budynków gospodarczych 512. Zakładów przemysłowych 6. Ludzi 2. Szkoda ogólna 471.875 zł. Szkoda ubezpieczona 229.800 zł. Przyczyny: podpalenia 33, nieostrożność 48, wadliwa budowa 15, od pioruna 6, niezbadana 120.

W gminach wiejskich: Pożarów 673. Domów mieszkalnych 1262. Budynków gospodarczych 1657. Zakładów przemysłowych 9. Ludzi 8. Szkoda ogólna 1,304.953 zł. Szkoda ubezpieczona 493.505 zł. Przyczyny: podpalenie 76, nieostrożność 83, wadliwa budowa 22, od pioruna 24, niezbadana 468.

Razem: Pożarów 895. Domów mieszkalnych 1681. Budynków gospodarczych 2169. Zakładów przemysłowych 15 i 10 ofiar w życiu ludzkiem.

Ogólna szkoda przez pożary te wyrządzona wynosi 1,776.828 zł., z których ubezpieczono 723.305 zł. Przyczyną powstania tych pożarów było w 109 wypadkach podpalenie, w 131 nieostrożność, w 37 wadliwa budowa, w 30 wypadkach powstały pożary od pioruna, a w 588 wypadkach przyczyny nie zbadano.

V. Rozmaitości.

Figiel ubezpieczeniowy.

W Warszawie uwiadomiono straż pożarną, że pali się przy ulicy Nalewki liczba 20. Straż przybyła, ale pożaru nie było, a tylko dym, powstały skutkiem nagromadzenia się sadzy w wylocie od pieca w mieszkaniu, zajętem na skład hurtowny towarów wełnianych i galanteryjnych. W piecu nie palono od dni kilku, ale ukazanie się dymu wywołało taki popłoch, że właściciele firmy kazali stróżom zlewać towary wodą. Skład ubezpieczony jest na 45 tysięcy rubli, a szkody, wywołane tą ostrożnością, dochodzić mają również do znacznej wysokości. Delegowani na miejsce inspektorowie ogniowi w celu ocenienia strat, zrobili uwagę stróżom za ich zbyt gorliwą pomoc, na którą otrzymali ciekawą odpowiedź: „A co nam to szkodziło, kazali nam żydy lać wody jak najwięcej, a i sami zalewali towary kwartami i kubłami“. Śledztwo prawdopodobnie odkryje prawdę. Tymczasem zachodzi pytanie, czy w tym wypadku Towarzystwa ogniowe obowiązane są do zwrotu szkód.

„Robertyna — Helios“ nazwany został wynalazek p. Roberta Klingera z Przemyśla. Jest to materyał opałowy sztuczny, który wydaje $^1/_4$ części więcej ciepła, aniżeli węgiel kamienny tej samej objętości. Nie osadza tak silnego kopciu, jak węgiel kamienny i wydaje $^2/_7$ części mniej olejów eteryczno-lotnych, które zanieczyszczają najwięcej kominy.

Ta ostatnia okoliczność ważną jest ze względu na tworzenie się szkliwa („glancu“) kominowego, którego następstwem są ognie kominowe.

Od iskier. Dnia 11. lutego b. r. deszcz iskier lokomotywy pociągu zdążającego z Niepołukowiec do Wyżnicy padł na dom Temozego Szenkariuka, wskutek czego dom ten w jednej chwili stanął w płomieniach. Szkoda wynosi 3.00 Koron.

W Bóbrce. Rada gminna w Bóbrce uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zakupić konie dla stałego pogotowia pożarnego. Ostatni pożar pobudził przecież Radę do tak chwalebnego czynu. Lepiej później jak nigdy!

† **Wincenty Szafran,** obywatel miasta Jarosławia, b. adjutant jarosławskiej ochotniczej straży pożarnej zmarł w Przemyślu w 32. roku życia. Zmarły był nakładcą 6. tomiku „Biblioteki strażackiej“ zawierającej „Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich“. Pokój jego cieniom!

† **Franciszek Patocki.** Dnia 27. stycznia b. r. odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki zmarłego na dniu 25. stycznia b. r. Franciszka Patockiego długoletniego czyn-

nego członka ochotniczej straży pożarnej w Budzanowie. Zmarły odznaczył się w kilku wypadkach w czasie pożaru z narażeniem zdrowia i życia własnego, ratując życie i mienie ludzkie.

Cześć jego pamięci!

Alarmowanie. W Białobokach i w kilku innych gminach powiatu łańcuckiego alarmowanie mieszkańców o wybuchu pożaru odbywa się przez „klekotanie w kłapaczki“.

Pożar cerkwi. W Bednarce powiatu gorlickiego, wybuchł wewnątrz cerkwi pożar, który zniszczył doszczętnie całą cerkiew wraz z inwentarzem. Pożar wybuchł wskutek zapuszczenia iskry z kadzielnicy w czasie południowego nabożeństwa. Szkoda na razie nieobliczona, jednak cenę ubezpieczenia w kwocie 4450 Koron znacznie przeniesie.

Dziecko podpalaczem. W wiosce Kraubok w Styryi, w ostatnich czasach wybuchał kilkakrotnie pożar, zawsze podłożony zbrodniczą ręką. Obecnie udało się wykryć żandarmeryi zbrodniarza w osobie 13-letniego chłopaka Macieja Steinera.

Wręczenie honorowej odznaki. Dnia 18. lutego br. odbyła się w Drohobyczu niezwykła uroczystość strażacka, a mianowicie wręczoną została zastępcy naczelnika tamt. straży ochotniczej p. Michałowi Sikorze honorowa związkowa odznaka za 25-letnią, nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką, przyznaną uchwałą Rady zawiadowczej z dnia 21. października 1899.

Na tę intencyę odbyło się o godzinie 10. rano solenne nabożeństwo w łac. kościele parafialnym; ks. kanonik Szymon Cetnarski (katecheta gimnazyalny i radny miasta) odśpiewał sumę, podczas gdy ks Proboszcz miejscowy Michał Syerwacki wygłosił piękne kazanie, skierowane do po żytecznych towarzystw a w szczególności do ochotniczej straży pożarnej, podnosząc zasługi tejże jak i jubilata i oświadczając licznie zebranej publiczności drohobyckiej znaczenie niniejszej a nadzwyczajnej uroczystości strażackiej, w końcu zaś błogosławił z miejsca świętego (z ambony) Krajowemu Związkowi za ojcowską opiekę nad strażami i za udzielenie odznaki członkowi tamtejszej straży; błogosławił straży za niesienie pomocy podczas pożarow obywatelom; błogosławił w końcu jubilatowi S i k o r z e za jego długoletnią służbę strażacką, życząc mu i nadal wytrwałości w tejże.

W nabożeństwie tem brały udział cechy rzemieślnicze, towarzystwo „Gwiazda“ ze sztandarem, towarzystwo murarzy ze sztandarem, członkowie Rady miejskiej i liczna publiczność drohobycka.

Po nabożeństwie udała się straż ochotnicza i miejska do sali radnej, przyozdobionej w zieleń i kwiaty, gdzie w przytomności Członków Rady miejskiej, delegatów wszystkich towarzystw, urzędników Magistratu i wielu innych obywateli tamt. grodu, wręczył delegowany przez Związek krajowy, burmistrz miasta i prezes straży, poseł na Sejm krajowy i do Rady Państwa K s e n o f o n O c h r y m o w i c z związkową odznakę honorową za 25-letnią służbę strażacką — jubilatowi p. M i c h a ł o w i S i k o r z e, przyczem odczytawszy odnośne pismo Rady zawiadowczej, w długiej a pięknej mowie podniósł zasługi Związku krajowego około straży pożarnych w kraju, podniósł zasług miejscowej straży ochotniczej około dobra obywateli miasta pożarem zagrożonych i zasługi jubilata około dobra straży.

Następnie usiedli wszyscy do stołu a przy żywej zabawie do godziny 4. po południu trwającej wnoszono liczne toasty.

Uroczystość powyższa wywarła na członkach tutejszej straży i na obywatelach drohobyckich niezwykłe wrażenie a w sercach strażackich utkwiła na zawsze.

Uregulowanie taryfy od ubezpieczeń. Pod takim tytułem zamieściło *Słowo Polskie* artykuł, z którego dowiadujemy się, że towarzystwa asekuracyjne ogniowe znajdują się przeciętnie w nieszczególnem położeniu i dążą do uregulowania taryfy i podwyższenia niektórych premii.

Na podstawie doświadczeń zrobionych, towarzystwa asekuracyjne ogniowe przekonały się, że premie, pobierane przez nie za ryzyka f a b r y c z n e, jakoteż za ryzyka r o l n i c z e są tak małe, iż z pewnością nie wystarczyłyby na pokrycie szkód, a towarzystwa musiałyby co roku zamykać rachunki swe ze stratą, gdyby nie ubezpieczenia budynków i ruchomości w miastach, które dając pewną nadwyżkę, umożliwiają pokrycie strat, powstałych z tamtych ryzyk.

W podobny sposób można wytłómaczyć szczegół, dlaczego towarzystwa ubezpieczeń oparte na wzajemności, wychodzą stosunkowo lepiej na ubezpieczeniach ogniowych, jak towarzystwa akcyjne, chociaż wydatki i opłaty asekuracyjne u jednych i u drugich są mniej więcej te same lub podobne. Towarzystwa na wzajemności oparte nie przyjmują zwykle do ubezpieczenia większych ryzyk fabrycznych, a jeżeli je przyjmują, to dla nich, jak również dla niebezpieczniejszych ryzyk rolniczych szukają dostatecznego pokrycia w towarzystwach reasekuracyjnych.

W Austryi i na Węgrzech ośmnaście towarzystw opartych na wzajemności w roku 1898 z 24·5 milionów koron zebranych premii, odstąpiło towarzystwom reasekuracyjnym 7·7 milionów koron, które znów z tej kwoty wypłaciły 75 procent za szkody, gdy same towarzystwa na wzajemności oparte wydały na ten cel tylko 60 procent. Akcyjne towarzystwa asekuracyjne w Austryi i na Węgrzech, których zebrane premie ogniowe w roku 1898 wynosiły 84 milionów koron, z powodu za mało pobranych premii, zamykają swe rachunki ze stratą, wynoszącą około ćwierć miliona koron. W czasie od roku 1878 do 1898 osiągają towarzystwa te w przecięciu zysk, wynoszący zaledwie 4·8 procent czystej premii. Po odliczeniu miejskich ryzyk w przeciągu tego dwudziestulecia, nietylko nie uzyskują towarzystwa te nadwyżki, lecz owszem w premii dla ryzyk niebezpiecznych ponoszą nawet stratę.

W Rosyi ubezpieczenia od ognia przyniosły towarzystwom tamtejszym w ostatnich latach nawet znaczne straty, które naprzykład u towarzystw akcyjnych wyniosły 3·4 miliona rubli. Wskutek tego traci nowo założone Towarzystwo reasekuracyjne okrągło $^3/_4$ miliona rubli, a zagraniczne Towarzystwa reasekuracyjne około 4 milionów rubli.

W Niemczech pod tym względem są również nie o wiele lepsze stosunki. Podczas gdy agitatorzy i nierozumiejący się na rzeczy utrzymują, że premie pobierane do-

tychczas są za wysokie, towarzystwa asekuracyjne ogniowe przychodzą do tego przekonania, że bez podwyższenia premii od ryzyk niebezpieczniejszych, nie mogą dalej egzystować. Niedawno odbyło się w Dreźnie walne zgromadzenie związku 18 towarzystw asekuracyjnych niemieckich i konferencya prywatnych towarzystw ogniowych, w której wzięło udział 42 towarzystw asekuracyjnych, pracujących w Niemczech. Dla praktycznej strony interesu asekuracyjnego ma konferencya ta doniosłe znaczenie. Głównym jej celem było położyć koniec ciągłemu zmniejszaniu premii asekuracyjnej, które było następstwem ciągłej konkurencyi wzajemnej. Towarzystwa, poznawszy grożące im niebezpieczeństwo, poczęły szukać wspólnie za środkami ochronnymi. Podczas gdy w ostatniem dwudziestoleciu prawie we wszystkich przedsiębiorstwach ceny się podnosiły, widzimy w dziale ubezpieczeń ogniowych ciągłe zniżanie premii. Równocześnie jednak zwiększyła się ilość pożarów i podniosła się wartość przedmiotów, które padły pastwą płomieni. Ten fakt dotknął nietylko towarzystwa asekuracyjne, pracujące bezpośrednio w dziale ogniowym, ale także i towarzystwa reasekuracyjne. Ponieważ towarzystwa asekuracyjne, zajmujące się ubezpieczeniem od ognia, oddając przeciętnie towarzystwom reasekuracyjnym 40 prc. pobranych premii, bez reasekuracyi nie mogłyby poprostu prowadzić swego interesu, przeto są one w znacznej części zawisłemi od towarzystw reasekuracyjnych. Obecnie widzą one, że towarzystwa reasekuracyjne wskutek strat, jakie dotychczas poniosły w interesie ogniowym niemieckim, mogą im albo częściowo, albo zupełnie, wymówić przyjmowanie ryzyk w reasekuracyę.

To spostrzeżenie dało powód do tego, że wszystkie prawie towarzystwa asekuracyjne ogniowe prywatne, postanowiły obmyśleć wspólny środek dla zaradzenia złemu.

Na konferencyi drezdeńskiej potępiono jednogłośnie zniżanie premii w celach konkurencyjnych, a równocześnie postanowiono wprowadzić ulepszenie taryfy i podwyższenie premii asekuracyjnej, podług pewnego planu, opartego na spostrzeżeniach i cyfrach statystycznych.

Z humorystyki. 1. (Podczas pożaru w nocy spóźnił się naczelnik straży)

Burmistrz: Mój Panie — przybywasz późno!

Naczelnik: Pan Burmistrz daruje... mieszkam daleko...

— Burmistrz: Bez wykrętów, sprowadź się Pan bliżej miejsca pożaru.

2. (Zakończenie listu studenta do rodziców, w którym opisuje pożar. Autentyczne).

...... — wreszcie odjechały sikawki z tem przeświadczeniem, że znakomicie spełniły czyn szlachetny.

VI. Poczta Redakcyi.

W. p. w S. Ochotnicza straż pożarna w Jezupolu nie wystąpiła ze Związku strażackiego, lecz została z niego wykreśloną.

J. J. w N. Podręczniki i druki kancelaryjne wysyła się tylko za pobraniem pocztowem, lub po nadesłaniu gotówki. Wysyłkę tę uskutecznia p. Bayger.

P. T. w Z. Jeżeli cała drewniana willa stoi w płomieniach to do ratunku życia osób na piątrach zamieszkałych wora ratunkowego użyć nie można, do tego służy koc. Wór ratunkowy jest przyrządem ratunkowym zupełnie bezpiecznym i straże pożarne w miejscach kąpielowych powinny przyrząd ten posiadać.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.